

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 19 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawy 40 gr. W n-rach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”  
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ—K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.  
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”  
SWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”  
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembińskiego

### Rozwój regionalizmu.

Wywiad z pos. Janem Piłsudskim.

NOWOGRÓDEK, 18.VI (tel. wł.)  
W poniedziałek, 18 b. m. p. pos. Jan Piłsudski, przewodniczący wileńsko-nowogrodzkiego koła regionalnego posłów i senatorów, udzielił naszemu korespondentowi wywiadu, w którym na pytanie, jakie są najbliższe zadania kół regionalnych odpowiedział:

Ponieważ podstawowe zagadnienia dotyczące tych ziem, muszą być wspólnie rozwiązane i wymagają jednolitego stanowiska, wobec tego postawie koła wileńskiego i nowogrodzkiego w sprawach tych będą na terenie Sejmu występować bezwzględnie razem, jak również sprawy te będą omawiane na wspólnych posiedzeniach.

Jednym z zadań kół jest utrzymywanie kontaktu z miejscowymi władzami. Dlatego też właśnie zachowano dwa koła: wileńskie i nowogrodzkie, które jednakowoż odbywają wspólne zebrania, jak np. wczorajsze w Nowogrodzku, na którym omawiano była między innymi sprawa szkolnictwa białoruskiego oraz sprawa eksportu drzewa.

Ostatnio w Warszawie omówiono też wspólnie sprawę przepisania tytułów własności, następnie sprawę ustawy o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców i opracowano nawet w tej mierze odpowiedni projekt, ale wobec tego, że Ministerstwo przedstawiło już swój projekt, projekt koła pozostanie jak materiał do dyskusji. Sprawa, obchodząca te, ziemie jest np. kwestia nowelizacji X t. zbioru ustaw oraz sprawa zmniejszenia

kar za nielegalną uprawę tytoniu, poruszona na prośbę tutejszej ludności przy rozpatrywaniu ustawy o amnestii. Przewidziane jest mianowicie zmniejszenie kar w sposób następujący: kary za nielegalną uprawę tytoniu na przestrzeni do 20 m. odpadają, gdy zaś chodzi o uprawę na przestrzeni ponad 20 m. dotychczasowa kara po 20 zł. za metr ulega zmniejszeniu do 1 zł. Jutro ta sprawa ma być omawiana na plenum Sejmu. Na zapytanie, jakie są wspólne cechy tych ziem, interlokutor nasz odpowiedział: Przedewszystkiem wspólna struktura narodowościowa i wyznaniowa, gdyż tak jeden, jak i drugi teren, tak Wileńszczyznę, jak i Nowogrodzycznę zamieszkuje i Polacy i Białorusini, i katolicy i prawosławni. Dalej jednakowa struktura rolna, gdyż tak tu, jak i tam są identyczne stosunki rolne. Stąd też wynika konieczność jednakowego traktowania tych ziem, gdy chodzi o sprawy reformy rolnej, komasacji, przemysłu rolnego i przemysłu drzewnego. Wreszcie jednolity układ prawny oraz kwestie komunikacyjne.

To też przy budowie kolei Słonim—Nowogródek — Mołodeczno muszą być brane pod uwagę nie tylko potrzeby Nowogrodzyczyń, ale również i potrzeby Wileńszczyzny, w której interesie leży dalsze przedłużenie tej kolei na Drużę. Kwestie narodowościowe i wyznaniowe mogą być również identyczne w odniesieniu do kilku powiatów woj. Białostockiego i Poleskiego, a nawet ostatnio odezwały się głosy ze strony mieszkańców Polesia, ażeby sprawy narodowościowe omawiać wspólnie z kołem regionalnym wileńsko-nowogrodzkim.

Na zapytanie, w jaki sposób koła zamierzają utrzymywać kontakt ze społeczeństwem, pos. Piłsudski oświadczył: Przedewszystkiem — przez mężów zaufania, którzy będą wkroczyć mianowani na całym terenie tych województw, a następnie przez wojewódzkie komitety regionalne, zebrania poselskie, wiece i zjazdy.

Szczególnie wykorzystywane będą zjazdy najrozmaitszych organizacji, na których poszczególni posłowie będą zdawali sprawozdania o dotychczasowych wynikach pracy. Zwłaszcza wykorzystany będzie okres wakacyjny, gdy posłowie poświęcić będą mogli tym zagadnieniom więcej czasu, niż to się działo dotychczas.

### Konferencja w Łucku.

ŁUCK, 18.VI. PAT. Dnia 17 czerwca pod przewodnictwem p. wojewody Necka przy udziale posłów i senatorów BBWR z Wołynia, szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Józefskiego oraz 120 polskich i ukraińskich przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego odbyła się tu konferencja, poświęcona sprawom regionalnym Wołynia.

Po referacie wicewojewody Działowskiego-Gintowta, wyjaśniającego istotę i cel regionalizmu oraz rys historyczny tej idei, po przemówieniu wojewody Necka, który scharakteryzował formę udziału czynnika obywatelskiego w administrowaniu pań-

### Strajk o charakterze rewolucji w Grecji

Pogotowie rządowe.

WIEDEŃ, 18.VI. PAT. Telegraphen Company donosi z Białogrodu, że dziś rozpoczął się w Grecji generalny strajk robotników.

Wedle tymczasowych obliczeń strajkuje 250 tys. robotników. Rząd grecki polecił obsadzić elektrownię w Atenach wojskiem. Także budynki publiczne i fabryki chronione są przez oddziały wojskowe.

### Kontakt strajkujących z Pangelosem.

SALONIKI, 18.VI. PAT. Sądzą tutaj, że b. dyktator Pangelos pozostaje w kontakcie ze strajkującymi robotnikami. Z tego powodu wzmocniono straż przed zamkiem, w którym Pangelos jest internowany. Obawiają się, że strajkujący robotnicy zechcą uwolnić Pangelosa.

### Wstrzymanie komunikacji.

WIEDEŃ, 18.VI. PAT. Wedle depesz z Białogrodu pierwsza eskadra grecka miała oświadczyć swą solidarność ze strajkującymi robotnikami. Wszystkie pociągi, odjeżdżające z Aten do Salonik, zostały zatrzymane w miejscowości Trikala z powodu strajku kolejowego. Policja salonicka aresztowała wielu przywódców komunistycznych.

Admiralicja w drodze iskrowej poleciła komendantowi krążownika Avaroff, znajdującego na morzu Śródziemnym, wrócić bezwzględnie do Pireus, gdzie otrzyma dalsze instrukcje.

### Wydarzenia w Salonikach, Pireusie i Dramie.

WIEDEŃ, 18—VI. Pat. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Salonik, że strajk robotników tytoniowych przybiera poważne formy. Ruch strajkowy ogarnął całą Grecję. Wśród robotników panuje niebezpieczne wrzenie. Cały ruch przybiera charakter rewolucji. Rząd zdecydował się na energiczne zarządzenia przeciwko ruchowi. W wielu miejscach policja i wojsko są w pogotowiu. Przyszło już do poważnych starć.

W Salonikach, Pireusie i Dramie przyszło do krwawych walk ulicznych. W Pireusie strajkujący budowali na ulicach barykady, przyczem doszło do wymiany strzałów między strajkującymi i policją. Starcia trwały całą noc. Policja jest bezsilna wobec strajkujących. Musiano zawezwać do pomocy wojsko. Mimo to nie udało się wypędzić robotników z barykad. Robotnicy elektronicznie i koleją planują urządzenie strajku generalnego.

W Dramie rozegrały się krwawe walki uliczne, które trwały aż do rana. Na placu boju legło 30 robotników. Wśród wojska i policji jest kilku set rannych. Także i w Cavalla miały miejsce walki uliczne. Dziś, t. j. w poniedziałek w całej Grecji ma być proklamowany strajk generalny. Powszechnie panuje przekonanie, że akcja strajkujących robotników ma charakter rewolucji, a celem jej jest proklamowanie dyktatury proletariatu.

### Atak litewski na finlandzkiego ministra spraw zagranicznych.

KOWNO, 18.VI. (Tel. wł.) „Lietuvos Aidas” w artykule wstępnym ostro krytykuje zachowanie się finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Prokego w Radzie Ligi Narodów przy rozpatrywaniu sprawy polsko-litewskiej. Prokego wraz z innymi członkami Rady miał głosować na korzyść Polski. Takie stanowisko Finlandji — pisze „Lietuvos Aidas” — wywołuje na Litwie zdumienie, gdyż Finlandja wybrana została do Rady w charakterze przedstawicielki krajów bałtyckich i reprezentuje tam nie tylko swe własne interesy.

### Kongres szaulisów w Kownie.

Go mówili Woldemaras i Daukantas?

KOWNO, 18.6. Tel. wł. W niedzielę i poniedziałek w Kownie odbył się kongres Związku Strzelców Litewskich (Szaulisów). Z obszernymi mowami wystąpili prezes ministrów Woldemaras i minister wojny Daukantas.

Woldemaras przedstawił przebieg obrad genewskich nad konfliktem litewsko-polskim i podkreślił, że wielkie mocarstwa pragną, jego zdaniem, zmusić Litwę do pogodzenia się z Polską. Jednakże rząd litewski broni niezachwianie interesów litewskiego narodu.

Gen. Daukantas stwierdził, że kwestia litewsko-polska w Genewie odłożona została do jesieni. W obecnej chwili, zdaniem generała, nie można powiedzieć, czy rozwiązanie konfliktu nastąpi drogą pokojową, czy też siłą oręża. Przemówienie swe Daukantas zakończył słowami: „Zwycięzimy, albo padniemy”.

Dziś wybrani zostali nowi zarząd centralny Związku. Najwięcej głosów otrzymał Daukantas. Adwok. Skipitis, dotychczasowy przewodniczący Zarządu centralnego, do nowego Zarządu nie wszedł.

### Z Berlina do Kabulu.

Odwoł eskadry króla Amanullahi.

BERLIN, 18. VI. PAT. W sobotę o g. 3 m. 30 pp. odleciał z lotniska berlińskiego eskadra, złożona z trzech samolotów, ofiarowanych królowi afgańskiemu lub zakupionych przez niego w Niemczech dla Kabulu. Eskadra leci do Kabulu drogą na Moskwę, Baku i Teheran.

stew oraz przedstawił projekt działalności wojewódzkiego komitetu regionalnego, i po obszerniej dyskusji zebrani jednogłośnie zgłosili akces do rady regionalnej i komitetu oraz wyłonionych sekcji: kulturalno-oświatowej i gospodarczej.

Po południu odbyły się posiedzenia każdej z tych sekcji, na których ustalono program działalności oraz konkretne potrzeby. Na kierownika sekcji gospodarczej powołano p. Gutowskiego zaś kulturalno-oświatowej kuratora Szelągowskiego. W skład komitetu powołano 30 osób. Sekcja gospodarcza wyłoniła szereg podsekcji, tak jak i sekcja kulturalno-oświatowa. Na posiedzeniu poszczególnych sekcji ustalono szereg tematów do opracowania z różnych aktualnych dziedzin życia Wołynia.

### Konferencja w Krynicy.

KRYNICA, 18. VI. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się tu zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów BBWR Województwa Krakowskiego pod przewodnictwem pos. Ta-deusza Dybowskiego przy udziale z ramienia władz wojewody Darowskiego, wicewojewody dr. Ducha i przyjęciu przez prezydium BBWR starosty nowosądeckiego Typrowicza, została złożona w Sejmie.

dyrektora zakładu zdrojowego w Krynicy, oraz burmistrza Krynicy. Referat o potrzebach m. Krakowa wygłosił prezydent miasta Rolle, który stwierdził, że przyszłość miasta musi się oprzeć na podstawach, wynikających z jego historii i położenia geograficznego. Po pierwsze; Kraków powinien być centrum gospodarczym dla województwa Krakowskiego i południowych powiatów b. Kongresówki i Górnego Śląska, 2) ośrodek kultury dla całego państwa, 3) ważną bazą ruchu turystycznego. Potrzeby te wymagają ulepszenia środków komunikacyjnych, budowy i rozwoju placówek kulturalno-oświatowych, ochrony zabytków i dzieł sztuki Krakowa oraz ochrony rozwijającego się ruchu turystycznego. W końcu prezydent Rolle omawiał sprawy samorządowe.

Następnie pos. Dybowski wygłosił referat na temat polityki zdrojowej, wysuwając szereg postulatów. Po szeregu referatów i dyskusji na wniosek dr. Pochmarskiego i pos. Dybowskiego do dnia 1 lipca r. b. postanowiono przygotować wnioski w omawianych sprawach które po starosty nowosądeckiego Typrowicza, została złożona w Sejmie.

## W perspektywie tygodnia.

Wypadki w Chinach nie zostały w ciągu ubiegłego tygodnia wyjaśnione. Szereg dzienników przyniósł wiadomość o zgonie Ciang-Tso-Lina wskutek otrzymanych ran przy zamachu na pociąg, w którym jechał z Pekinu do Mukdenu. Czy wiadomość ta jest prawdziwa i Ciang-Tso-Lin naprawdę nie żyje, trudno powiedzieć, bo oto przed paru dniami znowu sygnalizowano z Mukdenu, iż ukazała się tam odezwa do żołnierzy wojsk północnych—podpisana przez Ciang-Tso-Lina, w której wódz armii północnej oświadcza, iż czuje się doskonale i wzywa żołnierzy do posłuszeństwa i nie dawania wiary wiadomościom o jego śmierci. Historia typowa dla Chin. Być może w interesie dowództwa wojsk północnych jest utrzymanie zgonu Ciang-Tso-Lina jak najdłużej w tajemnicy, wiadomo bowiem, że nazwisko Ciang-Tso-Lina który z prostego chunhuza stał się wodzem olbrzymiej połaci Chin, cieszyło się znacznym autorytetem i wieść o jego zgonie wprowadzić może łatwo rozprężenie i demoralizację.

Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg, w którym jechał dyktator Mandzurji, wyjaśniło, iż zamachowcy posługiwali się granatami ręcznymi rosyjskiej fabrykacji. Wskazuje to, iż zamach był prawdopodobnie dziełem agentów sowieckich. Przypuszczenie to zyskuje na sile, jeżeli się zważy, że Ciang-Tso-Lin był nieprzejędnym wrogiem komunistów, wszędzie i zawsze zwalczając ich z całą bezwzględnością. Prasa japońska i angielska na podstawie informacji z Mukdenu cytuje cały szereg szczegółów, potwierdzających udział agentów sowieckich na pociąg Ciang-Tso-Lina. Natomiast prasa sowiecka zgodnie z zwykłą dla Sowietów metodą „trzymaj złodzieja” twierdzi iż zamach był dziełem Japończyków. Według informacji pism sowieckich jeden z dyplomatów japońskich, który miał towarzyszyć Ciang-Tso-Linowi do Mukdenu na kilka stacji przed miejscem zamachu wysiadł z pociągu. Na odcinku, w którym miał miejsce wybuch, zawczasu została usunięta ochrona japońska, chociaż Japończycy niezmiernie skrupulatnie strzegą kolei wschodnio chińskiej. W sytuacji wojennej po zajęciu Pekinu nie zaszyły żadne poważniejsze zmiany. W rejonie Tien-Tsinu toczą się wciąż walki pomiędzy ustępującymi wojskami północy, a armią południową.

Report Parkera Gilberta. Generalny agent reparacyjny Parker Gilbert złożył kolejny swój raport, ustalający wysokość czwartej rocznej raty, którą powinni zapłacić Niemcy, na 1 miliard 750 milionów mk. złotych. Następna 5-ta rata wyniesie 2 miliardy 700 milionów mk. zł. Raport wykazuje, że budżet niemiecki jest aktywny, mimo wielkich wydatków marka w dalszym ciągu odpowiada warunkom koniecznej stałości. Na zakończenie raportu podkreśla, że w interesie Niemiec leży jak najszybsze uregulowanie długów.

Report Parkera Gilberta i stwierdzenie stanu, iż Niemcy mogą bez obawy dla swej gospodarki państwowej płacić raty reparacyjne, ma wielkie znaczenie, kładzie bowiem kres tu i owdzie wyrażanym przez prasę niemiecką opinjom, że sytuacja ekonomiczna Niemiec przez spłaty rat odszkodowawczych zostanie zachwiana. Opinie te miały na celu przygotowanie gruntu dla podjęcia kwestii rewizji planu Dawesa.

Sytuacja parlamentarna w Niemczech. Od złożenia dymisji gabinetu Marxa upłynął już z górą tydzień, a dotychczas sytuacja daleka jest od zupełnego wyklarowania się. Główne skrzyple grają socjaliści. Otrzymują oni według wszelkiego prawdopodobieństwa od 4 do 5 sek w nowym rządzie, ale bez centrum i partii ludowej utworzenie nowego gabinetu jest niemożliwe. To też całych

odbywają się targi, jakie i komu przypadną w udziale fotele. Przeciagając się kryzys gabinetowy skłonił, jak donosi prasa, Hindenburga do osobistej interwencji. Jakie są jej rezultaty narazie niewiadomo. Według przewidywań sytuacja wyjaśni się ostatecznie po naradzie ludowców z centrum, która ma się odbyć w ciągu dni najbliższych.

Traktat Afgańsko-Turecki. Pierwszym rezultatem ostatniego etapu podróży emira Afgańskiego Amanulaha jest podpisanie traktatu przyjaźni z Turcją. Traktat ten ma jednak przypomina podobne traktaty przyjaźni, zawarte pomiędzy Turcją a Sowietami lub Sowietami a Persją a przewiduje możliwości czynnej współpracy nie tylko gospodarczej i politycznej, ale i wojskowej. Stąd słusznie byłoby go nazywać przymierzem afgańsko-tureckim. Na zasadzie tego traktatu instruktorzy wojskowi tureccy będą szkolili armię afgańską, doradcy tureccy będą rzeczoznawcami przy rządzie króla Amanulaha i zajmą miejsce dotychczasowych doradców sowieckich. Traktat Afgańsko-Turecki w znacznym stopniu wypiera wpływ sowieckie z Afganistanu, nawiązując naturalną nić łączności pomiędzy państwami muzułmańskimi na Bliskim Wschodzie.

### Tradycje prawosławia w Polsce.

Komisja dla przekładu ksiąg liturgicznych na język ukraiński.

Dn. 15 bm. odbyło się w ministerstwie W. R. i O. P. posiedzenie inauguracyjne zwołane przez p. ministra Dobruckiego komisji dla przekładu ksiąg liturgicznych na język ukraiński i restytucji dawnych zwyczajów, istniejących w cerkwi greckowschodniej w Rzeczypospolitej. W zebraniu, któremu przewodniczył p. minister Dobrucki, udział wzięli: Głowa kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Djonizy, delegowany przez św. synod kościoła prawosławnego w charakterze członka komisji biskup grodzieński Aleksy, członkowie komisji: prof. Ogienko, prof. Słonicki b. senator Czerkawski i z ramienia departamentu wyznań p. o. dyrektora departamentu Bogdański i kierownik działu prawosławnego Piotrowicz.

Otwierając obrady, p. minister podkreślił konieczność nawiązania w Cerkwi prawosławnej polskiej do tradycyjnych form, zwyczajów i obrzędów tej Cerkwi w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, które różniły cerkwie te od rosyjskiej, i przystosowania ich do potrzeb interesu naszego i narodowości wiernych.

Po przedyskutowaniu i przyjęciu statutu komisji, powstałej jako instytucja naukowa pod protektoratem ks. metropolity Djonizego przy ministrze W. R. i O. P., zostały zarządzane wybory przewodniczącego którym został prof. Ogienko.

Prof. Ogienko wyraził wdzięczność ministrowi za zapoczątkowanie tego dzieła i podkreślił w dłuższym przemówieniu programem historyczną doniosłość dla ludności ukraińskiej przystąpienia przez ludzi nauki do reaktywowania zwyczajów, form i obrzędów cerkiewnych, istniejących w życiu Cerkwi prawosławnej w dawnej Polsce dla dobra Cerkwi prawosławnej i ludności ukraińskiej.

Następnie komisja przystąpiła do ustalenia programu swoich prac na najbliższą przyszłość.

### Sprawa portu w Gdyni.

WARSZAWA, 16—6. Pat. O posiedzeniu stałej komisji międzyministerialnej do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni, odbytem w ostatnich dniach w Gdyni, donoszą: Na plan pierwszy wysunęła się kwestia budowy stacji kwarantannowej, którą komisja uznała za niezbędną i b. pilną.

Rozważano dalej możliwość przyłączenia Gdyni do gazowni w Weyherowie oraz niektóre zagadnienia w związku z rozszerzeniem działalności na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu rozwoju portu i miasta Gdyni. Sprawy tej mimo dłuższej dyskusji nie zakończono i będzie rozważana na następnym posiedzeniu, na którym będzie załatwiony też przydział terenów pod budowę gmachów państwowych i samorządowych.

## 18.VI. 28.

### Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 18. VI. PAT. W dniu dzisiejszym 18 b. m. popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wiceprezera p. Bartla. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła między innymi rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wydzelenia z administracji państwowej przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie, uchwaliła przyznanie jednorazowego zasiłku duchowieństwu katolickiemu i szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, wreszcie załatwiła szereg spraw personalnych.

### Powrót min. Niezabytowskiego ze Swisłoczy.

WARSZAWA, 18.6. PAT. P. Minister rolnictwa Karol Niezabytowski powrócił ze Swisłoczy, gdzie bawił w w niedzielę 17 b.m. na uroczystości odsłonięcia pomnika Traugutta, jako reprezentant rządu.

### Narady w Ministerstwie W. R. i O. P.

W ostatnich dniach odbył się w ministerstwie W. R. i O. P., zwołany przez p. ministra Dobruckiego zjazd referentów wyznaniowych województw wschodnich i lubelskiego. W zjeździe wziął udział na zaproszenie pana ministra wojewoda wileński p. Raczkiewicz oraz przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych.

Program zjazdu obejmował omówienie poszczególnych kwestyj, dotyczących administracji wyznań w ogóle, następnie omówienie aktualnych zagadnień w zakresie cerkwi prawosławnej w Polsce, wreszcie sprawy wyznania żydowskiego w związku z zarządzaniem wyborami do gmin wyznaniowych żydowskich na terenie województw wschodnich.

Po przemówieniu inauguracyjnym pana ministra Dobruckiego, w którym zostało sprecyzowane stanowisko rządu wobec zagadnień, objętych programem, toczyły się obrady. Poszczególne referencje ministerjalni omówili sprawy, będące na porządku dziennym, a referenci wojewódzcy złożyli odpowiedzi na sprawozdania i otrzymali instrukcje postępowania.

### Budżet państwa w senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 18. VI. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa na wniosek sen. Szarskiego (BBWR) przyjęła budżet państwa na rok 1928—29 w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. We środę dnia 20 b. m. budżet wejdzie pod obrady Senatu.

### Wizyta p. Harrisona.

WARSZAWA, 18.6. PAT. W dniu wczorajszym, jak podaje „Epoka” przybył do Warszawy p. Harrison wicegubernator Banku Federalnego w Nowym Yorku. P. Harrison jest kierownikiem oddziału zagranicznego Banku Federalnego i w tym charakterze odegrał doniosłą rolę przy realizacji polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Przyjazd p. Harrisona ma charakter kurtuazyjny. Rewizytuje on wiceprezesa Banku Polskiego p. Feliksa Młynarskiego, który w roku ubiegłym współpracował w Nowym Yorku z Bankiem Federalnym. Pobyt p. Harrisona w Warszawie potrwa jeszcze kilka dni. W ciągu tego czasu odbędzie on konferencję z członkami Rządu i Banku Polskiego.

### Drugi ogólnopolski zlot harcerek.

Dnia 18 czerwca odbyło się na Zamku u Pani Prezydentowej Mościckiej protektorki II ogólnopolskiego zlotu harcerek zebranie informacyjne w sprawie tego zlotu. Informacje w szczególności swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Zlot ten odbył się ma Wyszowie nad Bugiem w dniu od 5 do 20 lipca r. b., w 500 rocznicę zgonu Zawiszy Czarnego, patrona polskiego harcerstwa i zgromadzi około 1000 harcerek z całej Polski oraz licznych gości zagranicznych.

### Pomnik ku czci miliona poległych żołnierzy brytyjskich.

LONDYN, 18.VI. PAT. Ambasador angielski w Belgii sir George Graham dokonał wczoraj uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci miliona żołnierzy i oficerów brytyjskich, którzy polegali w czasie wielkiej wojny. Pomnik znajduje się w katedrze w Antwerpii. W ceremonii uczestniczyli oddziały reprezentacyjne angielskie, belgijskie, francuskie i włoskie.



# ECHA KRAJOWE

## Burza gradowa w gminie Kiemieliskiej.

Dn. 16 b. m. w gm. Kiemieliskiej pow. Świdawskiego przeszła burza z gradem wielkości kurzego jaja. Grad niszczył całkowicie zasiewy w południowo-wschodniej części gminy. Najwięcej ucierpiał zasiewy we wsiach Pogorzany, Litwiany, Saniszki Kurniszki i Pogorzany.

### MAGUNY (pow. Białogardzki).

— Szkoły wyrządzone gradem w dniu 16 czerwca r. b. W dniu 11 czerwca r. b. o godz. około 25-tej przeszła chmura nad wsią Maguny gminy Rymarskiej, powiatu Białogardzkiego i wybiło gradem u gospodarzy wsi Maguny: Kazimierza Sobolewskiego, Kazimierza Maculskiego, Józefa Baldysa, Kazimierza Orabata, Franciszka Baldysa, Antoniego Wołyńskiego i Józefa Duba. Żyto; około 19 części uległo zupełnemu zniszczeniu. Po zostały gospodarzom teje wsi żyto gradem zostało zniszczone o 75 proc. Dotknięci tą klęską będą zwracali się o pomoc do Rządu.

### Miejscowy.

#### NIEŚWIEŻ.

— Przedszkole Pol. Macierzy Szkolnej. Na terenie powiatu Nieświeżskiego w ubiegłym roku zrobiona była w jednej ze wsi pierwsza próba przez Koło Ziemianek. Rezultaty wypadły doskonale. W obecnym sezonie ziemianki mają zamiar dalej prowadzić rozpoczętą robotę, a nawet znacznie ją rozszerzyć, zakładając przedszkola nie tylko po wsiach, ale i w dworach. Pracy tej poświęcić należy jak najbardziej przykładać.

Potrzebę przedszkoli odczuwa się nie tylko na wsi, ale może jeszcze bardziej w mieście. Dlatego też Nieświeżskie Koło Pol. Macierzy Szkolnej postanowiło uruchomić przedszkole w samym Nieświeżu, - otwarcie jego nastąpi 15-go. Spodziewany jest duży napływ dzieci.

Ponieważ kwestia przedszkoli zajmie może pewną ilość osób, przeto postaram się możliwie jak najprędzej podzielić oświadczeniem, jakiego nabierze u nas Koło Pol. Macierzy Szkolnej.

### BARANOWICZE

— Dzieciwiczki gina. Od pewnego czasu uczennice jednej ze szkół powszechnych spotykały się z żołnierzami, urządzając sobie spacer. Wyśledził to ksiądz major Wołasek i w dniu 12 czerwca na „rendez-vous” z żołnierzami uczennic Anielwskiej i Szejmianowej złapał je, zabierając zeszyty i książki, które przekazał ks. Bohuszowi dla oddania w szkole.

„Panny” nie czekając na decyzję kierownictwa szkoły, ulotniły się i od tego czasu ślad po nich zginął. W liście, który napisał swym rodzicom, między innymi piewdziano: „Ochodźmy, bo nam wysty, serca odkryć nie możemy, nie szukajcie, bo nie znajdziecie”. Ogólnie przypuszczają, iż popłynęły one samobójstwo, lecz, sądząc z dochodzenia, można wnioskować inaczej, gdyż przed odejściem prosiły pożyczyc im 20 złotych od s-sych amantów, zabrały z sobą ręcznik, mydło i bieliznę. Rodzice i policja poszukuje mniemanych samobójczyń.

Bal na pomnik Bohaterów 1863 roku. W dniu 17 czerwca t. b. w majątku Rudopól (około stacji Leśna) pod protektorem p. Starosty odbędzie się bal na cel budowy pomnika bohaterom, poległym w 1863 roku pod Włotwidami (powiat Baranowski).

— Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy. Przed paru laty dzięki usilnym zabiegom dowódcy 9 Brygady Jazdy, gen. Warasiewicz, powstał w Baranowiczach Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy. Początkowo należał doń prawie wyłącznie wojskowy, powoli jednak coraz więcej członków cywilnych do Klubu zapisywało się i dziś ilość ich jest wcale pokorna.

Właśnie odbyło się w Baranowiczach w kasynie 26 p. ul. doroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Skotnickiego, obecnego dowódcy 9 Brygady Jazdy, przy udziale kilkudziesięciu członków. Liczne zwołanie świadczyło o wielkim zainteresowaniu sportem konnym.

Prezes p. Skotnicki dał sprawozdanie za czas od chwili objęcia przezeń urzędu.

W grypie, kaszlu i bronchicie mineralna SZCZAWNICKA „Józefina” przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA „MAGDALENA”.

2382 6

## ECHA

Krakowskie wawrzyny Śleńdzińskiego. — Limanowski w Kopenhadze. — Garść ziemi... nie wileńskie! — Nasze fiasco holońskie. — „Cech” poetów!

Powoli — a jednak zaczyna Wilno zajmować wśród wielkich miast polskich „przynależność” mo stanowisko... nietylko okolicznościowe, to jest dzięki jedynie temu, że na Wilno zwrócone są oczy Europy i że się mówi o Wilnie — i jak jeszcze głośno ostatnimi czasami! — aż na takiej arenie wielkich spraw politycznych, jak Genewa.

Bal Nawet urugwajscy delegaci na sesji Ligi Narodów ponaucał się na pamięć gdzie leży Wilno. Ani słowa, jest to szczytna dystynkcja — nie jest atoli najwyższą naszą ambicją poprzestać na tem. My, wilaninie, skwitowalibyśmy chętnie: Z tego wszechświatowego rozgłosu naszego miasta za cenę świętego spokoju od strony Litwy oraz wzamian za wszechpolską atencję, z jaką się mówi i pisze np. o Krakowie.

Wymienia się dziś bowiem miasta w Polsce „najważniejsze”, z tego lub innego względu „główne”, w następującym porządku (proszę sprawdzić w pierwszej lepszej gazecie):

Warszawa, Poznań, Łódź, Kraków, Lwów — Wilno. A przecie stojąc na gruncie wielkich tradycji historycznych (które tak chętnie paradujemy przed sobą i światem) należałoby wymienić Wilno Jagiellońskie bezspornie po stoletniej Warszawie, a choćby tylko tuż po Piastowskim Krakowie. Tak czy nie?

Powtórze, — jest w tem coś jakby ubliżającego, że dokłada się największych starań w celu... wskrzeszenia

przesłanego, przyczem dobitnie podkreślił konieczność wciągania jak największej ilości „cywilów” do Klubu, by rozwinąć tak sport hippiczny, jak i hodowlę.

W ubiegłym okresie dokonano poważnych inwestycji na torze; mianowicie stworzono „tor roboczy”, tor stypowy, wreszcie tor dla biegów płaskich. Baranowski plac wyszczególniony jest za jeden z najlepszych w Polsce, a prezes Towarzystwa Wyścigów Konnych w Polsce, p. Jurjewicz określił jego wartość jako trzecią w Polsce po torze w Warszawie i w Piotrkowie. Potrzebne są jednak duże ulepszenia: tor stypowy należy zrobić w kształcie ósemki, przebudować gruntownie trybuny, ogrodzić poszczególne tory żywopłotami, zasieć odpowiednio gatunki trawy i t. d. Wydatki na powyższe cele są niezbędne, o ile się chce tor doprowadzić do kompletnie odpowiedniego stanu. Nie da się tego dokonać bez pomocy kredytowej rządu i dlatego zebranie postawiło za zadanie w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalną pożyczkę w sumie 20 tys. zł.

Rozwój Klubu Jazdy najlepiej charakteryzują cyfry: w roku 1927 było 103 członków, w tem 9 cywilnych; w 1928 r. członków 126, w tem 25 cywil. Przed rokiem rozegrano nagród na sumę 25 tys. zł. w dwóch sezonach, podczas gdy teraz 36 tys. w jednym sezonie wiosennym. Dochód co do rezerwy 1927 r. wynosił 3179 zł. za sezon wiośenny. Wreszcie charakterystyczną jest frekwencja; podczas gdy przed rokiem na zawodach przesyłano się zaledwie 400 osób z publicznością, to w bieżącym sezonie było ich przeszło 1900 osób, znaczne ożywienie również wykazał totalizator.

W ubiegłym sezonie poraz pierwszy w zawodach brali udział cywili: jeźdźcy, panie i panowie. W przyszłości należy dążyć do poważnego rodzaju własnie zawodów cywilnych, żeby wciągnąć i zainteresować sportem jak największą ilość. Obecnie główną przeszkodą stanowi brak koniowierców; czynione są starania w Ministerstwie Spraw Wojskowych, by dozwolonym było wypożyczanie sportowcom koni wojskowych do użytku sportowego. O ile zezwalałoby zarządzenie wyjdzie, to znacznie wzrosłoby ilość amatorów hippiki.

Jesienią urządzono bęga zawody na większą skalę i między innymi rozegrano zostanie nagrodą siedmiu tysięcy złotych Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Prócz zawodów klub ma zamiar zorganizować cykl parafosów oraz wielki raid 150-kilometrowy.

Ponieważ Wschodnio-Kresowy klub jazdy cieszy się specjalnym poparciem Ministerstwa Spraw Wojskowych, przeto miano się spodziewać znacznego jego rozwoju.

Po przyjęciu sprawozdania prezesa zebranie jednogłośnie na wniosek p. Skotnickiego wybrało na prezesa honorowego klubu jego założyciela, generała Warasiewicza, w ten sposób chcąc wyrazić wdzięczność za ogromne zasługi generała, bez niego klub bowiem wogóleby nieistniał, albo prowadziłby w żywot wielce chemiczny.

Przystąpiono następnie do wyborów uzupełniających władz Klubu; po głosowaniu ostatecznie skład przedstawia się następująco:

Zarząd: prezes — p. Skotnicki, wiceprezes — p. Abraham i starosta Kulwiec, członkowie — p. Dembiński-Piśro, mjr. Falewicz, p. Godlewski, p. Jagielski, rtm. Kosiński, rtm. Płoczek, p. Jędrzejko, p. Kostka, rtm. Płoczek, p. Jędrzejko, rtm. Stankiewicz, p. Szałewicz, p. W. Woronow.

Komisja Rewizyjna: maj. Liszko, maj. Paciorek, p. A. Woronow.

Delegaci do spraw wyścigów konnych: rtm. Płoczek, rtm. Sawicki.

Delegat do zebrania stewartów: p. Kosiński.

Komisarze: hr. Czapki, p. Jagielski, p. Kostka, rtm. Woronow.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw bieżących, przewodniczący zamknął posiedzenie.

## Dr. Pergament

choroby wewnętrzne

P O W R Ó C I Ę przyjęcie od 5 - 7 w.

Trocka 3, tel. 1151.

W. Z. P. Nr 16.

## Przed dalszymi rokowaniami polsko-litewskimi.

### Głos niemiecki.

BERLIN, 18. VI. PAT. „Vossische Ztg.” donosząc o ponownym podjęciu w końcu czerwca rokowań polsko-litewskich, wyraża przypuszczenie, że bardzo zdecydowane napomnienia, wyłożone w Genewie pod adresem Litwy, wzywające Litwę do ustepliwości, podziałają owocnie na dalszy tok rokowań polsko-litewskich.

## Dookoła przesilenia rządowego w Niemczech

### Ani krok naprzód.

BERLIN, 18. VI. PAT. Rokowania o utworzenie gabinetu nie poczyniły w ciągu dnia dzisiejszego żadnych poważniejszych postępów.

Na posiedzeniu międzyfrakcyjnym, które odbyło się u pos. Hermana Müllera o godz. 11-ej przed południem do godz. 2 pp. omawiane były kwestie polityki społecznej i sprawy gospodarcze.

„Vossische Ztg.” donosi, że dyskusja miała przebieg bardzo spokojny i rzeczowy, nie dąży jednak żadnego konkretnego wyniku, a nawet nie pozwala takiego wyniku się spodziewać.

## Ostateczne przyznanie praw wyborczych kobietom w Anglii.

LONDYN, 18. VI. PAT. Izba Lordów przyjęła dziś w trzecim czytaniu projekt ustawy, przyznającej kobietom od lat 21 czynne prawo wyborcze. Przyjęcie nastąpiło bez dyskusji. Ponieważ projekt został już przyjęty przez obie Izby, stanie się on niebawem prawem obowiązującym.

## Los gen. Nobile i jego załogi.

### Gdzie się znajduje Italia?

RZYM, 18—VI. Pat. Jak wiadomo, gen. Nobile nadesłał parowcowi Citta di Milano radiodepesze, w której oświadcza, że dostrzegł on samoloty Larsena i Lutzowa oraz określił położenie miejsca, w którym się znajduje w tej chwili, które różni się znacznie od miejsca w jakim się znajdował trzy dni temu.

Według tych wskazówek, znajduje się on na 80 stopniach 33 min. szerokości północnej i 27 st. 12 min. długości wschodniej, licząc według równika Greenwich. Punkt ten znajduje się prawdopodobnie mniej więcej o 5 mil na wschód od wyspy Foyn, a około 8 mil od punktu wskazanego uprzednio.

Otrzymał on obecnie wskazówki pozwolą niezawodnie odzyskać gen. Nobile. Lotnicy, zmieniający motor, natychmiast podejmą nowy lot, aby dotrzeć do obozu gen. Nobile, który ze swej strony donosi, że obecne warunki atmosferyczne i stan lodu są pomyślne.

### Łoś Larsena i Holma.

RZYM 18. VI. PAT. „Citta di Milano” donosi radiotelegraficznie, że lotnicy Larsen i Holm odcieśli na poszukiwanie załogi sterowca „Italia”. Dotychczas brak jest wiadomości o ich locie. Niezwłocznie po powrocie lotników ma być wysłany do miejsca przez nich wskazanego patrol na sankach.

### Radjotelegraficzna wiadomość „Italji”.

RZYM, 18. VI. Pat. Lotnicy Larsen i Holm Lutzow-Holm po odbyciu lotu w poszukiwaniu załogi sterowca „Italia” oświadczyli, iż nie dostrzegli jej natomiast Nobile zawiadomił drogą radiową stację „Citta di Milano” iż widział samoloty. W depeszy swej Nobile określa położenie geograficzne, w którym się obecnie znajduje.

### Łoś Guilbauda z Amundsenem.

TROMSOE, 18. VI. PAT. Lotnik Guilbaud przybył tu dziś o godz. 6-ej. Prawdopodobnie w godzinach rannych odcieł on w dalszą drogę na Spitzberg. Przeprowadzone badania meteorologiczne są pomyślne.

TROMSOE, 18. VI. PAT. Francuski samolot typu Lathama, kierowany przez lotnika Guilbauda, wystartował dziś z Amundsenem o godzinie 4 popołudniu.

### Lud włoski zanoszą modły do Boga o ratunek dla „Italji”.

RZYM, 18. VI. PAT. W wielu miastach włoskich odprawiano zostały solenne nabożeństwa dla ułbągnięcia pomyślnego ukończenia akcji ratowniczej gen. Nobile.

## Pierwszy transatlantycki lot kobiety.

LONDYN, 18. VI. PAT. Agencja Reutersa podaje: Wodnopłatowiec „Przyjaźń” na którym lotniczka miss Earhart i lotnik Stultz odciełali wczoraj z Nowej Fundlandji z zamiarem przelecenia przez Atlantyk, wylądował w Walji dzisiaj popołudniu o godz. 12 min. 40.

NOWY YORK, 18. VI. PAT. Wiadomości o pomyślnym dokonaniu lotu transatlantyckiego przez młodą Amerykankę rozpowszechniła się z niesłychaną szybkością w Ameryce, wywołując powszechną radość. Miss Boll, której nie przypadnie już w udziale zaszczyt dokonania pierwszego przelotu przez Atlantyk przez kobietę, odzyska się jednak z największym uznaniem o miss Earhart.

### Tryumfalny powrót lotników niemieckich z za oceanu.

BERLIN, 18. VI. PAT. W dniu dzisiejszym w porcie Bremeńskim odbyło się uroczyste przyjęcie lotników Koehla, von Huenfelda oraz mjr. Fitzmaurice, którzy powrócili na okręcie „Columbus” z Ameryki po dokonaniu lotu transatlantyckiego. W porcie bremeńskim zebrały się dziesiątki tysięcy osób.

## Stosunki sowiecko-niemieckie w oświeśleniu „Izwestij”

BERLIN, 15.6 Pat. Berlińska prasa podaje obszernie streszczenia artykułu zamieszczonego w „Izwestijach” o stosunkach niemiecko-sowieckich. Artykuł „Izwestij” oświadcza, że dotychczasowe trzy traktaty istniejące pomiędzy Niemcami a Sowiecami nie są już wystarczającą podstawą do otwarcia nowego okresu współpracy niemiecko-sowieckiej. Poza tem „Izwestja” wyrażają obawę, że wejście socjalistów do rządu niemieckiego może ujemnie wpłynąć na stosunki niemiecko-sowieckie.

To wystąpienie „Izwestij” wywołało wielkie zainteresowanie w kręgach politycznych w Niemczech. Niemiecko-narodowa „Deutsche Tagesztg.” w swym komentarzu do artykułu urzędówki rosyjskiej zauważa, że Sowieci przez wtrącanie się do wewnętrznych stosunków Niemiec i przez ostatnie aresztowanie inżynierów niemieckich najbardziej zaszkodziły dalszej współpracy niemiecko-sowieckiej.

„Taegliche Rundschau” natomiast oświadcza, że niemiecka partja socjaldemokratyczna nie dała dotychczas w żaden sposób do poznania, ażeby pragnęła zmienić politykę niemiecką w stosunku do Rosji Sowieckiej. Sojaliszci-pisze „Taegliche Rundschau” są zdania, że przyjaźne sąsiedzkie stosunki mogą trwać na stałe tylko wtedy, jeżeli obie strony będą otwarte i że nie przyczynia się do poprawy wzajemnych stosunków jeżeli jedna strona ustawicznie miesza się w sprawy wewnętrzne drugiej strony. W poglądach tych — pisze „Taegliche Rundschau” — socjalna demokracja niemiecka bynajmniej nie jest odosobniona, bowiem wszystkie niemieckie stronnictwa mieszczańskie poglądy te podziela.

## Aktualne żądanie Związku Polaków w Niemczech.

BERLIN, 16. VI. PAT. Jak donosi „Dziennik Berliński”, związek Polaków w Niemczech wystosował do rządu Rzeszy i do rządu pruskiego memoriały, w których żąda przyznania mniejszości polskiej w drodze czy to dekrety, czy to odpowiedniego wniosku ustawodawczego po jednym mandacie do Sejmu i Reichstagu.

Memoriał przypomina, że już przed rokiem niemal Związek Polaków wniósł do rządu pruskiego i rządu Rzeszy inny memoriał w sprawie ordynacji wyborczej, w którym domagał się przyznania mniejszościom narodowym w Niemczech prawa do posiadania jednego okręgu państwowego, obejmującego cały obszar Rzeszy i Prus, ponieważ mniejszości narodowych nie można traktować, jako drobnych partyjek ułamkowych i nie są one partją polityczną w zwykłym znaczeniu.

Poszukuj znajomych: PSZESMYC-KICH Antoniego i Jana. Będę wdzięczny za wiadomość o nich. Komunikować proszę: Francja: Paris XVI, Boulevard Murat 122, Stęphan Blagievitch. 1-SPLZ

## Administracja dóbr Żołudzkich poszukuje lekarza

dworskiego. Wygodny dom dworski w miasteczku z ogrodem warzywnym i owocowym do dyspozycji lekarza, wolna praktyka zapewniona, gdyż jak w miasteczku Żołudku, tak i okolicznych gminach innego lekarza niema. Warunki do omówienia. Oferty uprasza się skierowywać do Głównego Zarządu dóbr Żołudzkich, poczta Żołudek.

## Wileński Komitet Wojewódzki Powszechnej Wystawy Krajowej.

W dniu 18 b. m. o godz. 19 min 30 odbyło się posiedzenie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Wojewodę Raczkiewicza, honorowego prezesa Komitetu, głos zabrał p. dr. Karol Górski, przedstawiciel Komitetu P. W. K. w Poznaniu i zreferował obecnym przebieg całokształtu prac związanych z Wystawą. Po uchwaleniu potrzebnych konstytucyjnych takiego Komitetu postanowiono powołać do życia następujące sekcje: organizacyjną, rolniczą, przemysłową, samorządową, kultury i sztuki, turystyczno-propagandową, oraz opieki społecznej, zdrowia, wychowania fizycznego i sportów.

Celem ukonstytuowania poszczególnych sekcji postanowiono prosić o zwołanie posiedzeń: Sekcji organizacyjnej — p. naczelnika wydziału Wł. Dworakowskiego, rolniczej — naczelnika wydziału p. W. Szaniawskiego, przemysłowej — Wydział Przemysłowy, Samorządowej — prezydenta miasta p. Polejewskiego, kultury i sztuki — prof. p. F. Ruszczyca, turystyczno-propagandowej dyrektora R. Publ. inż. Siła-Nowickiego, opieki społecznej, zdrowia, wychowania fizycznego i sportów — naczelnika wydziału p. K. Jocz. Ukonstytuowanie pomienionych sekcji ma nastąpić w ciągu dni dziesięciu.

## SZKOŁA

### „Dziecko Polskie”

(Jagiellońska 3—2)  
pod kier. Stef. Świda  
powiadamy, że tak w SZKOLE (wiek dzieci 7—11 lat) jak też w PRZEDSZKOLU (4—6 lat), przyjmują się zawsze ZAPISY na nowo-nadchodzący rok szkolny. Kancelaria czynna codziennie w godz. 1—2 p. p., a we wtorki i piątki 5—6 p. p. o SPLZ

## W PODRÓŻY

nieocenioną usługę oddaje latarka elektryczna z baterją  
Tytan  
Zadac wszędzie.

LETNISKO w okolicach Wilna w uroczej miejscowości w pobliżu Zielonych jezior w folwarku, dogodne pokoje lub mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Las, ogród owocowy, warzywny, komunikacja dogodna. Informacje dokładne dowiedzieć się Lubelska 3 m. 2, od godz. 9—11 rano i 5—7 p.p.

dawnej sławy i chwały Wilna. Wskrzesał on uniwersytet Stefana Batorego... aby wzmocnić spendor sędziwych murów, pod których stropem wykładali Sarniewscy, Poczebuty i Śniadeccy, a Mickiewicz składał egzaminy. Są to wszystkie poruszenia i akty—piętyzm. Wolelibyśmy na prastarych murach Wilna pisać nowe imiona nieśmiertelne i ryc na nich nowe wydarzenia, przekazywane najdalej potomności — niż remontować i odzierać stare napisy! Owszem, niech nieustrudzony przenajczajniejszy Lucjan Uziębło odkurza nieustrudzenie i z najwyższym piętnem płyty grobowe poroście mchem na Roszie i na Bernardyńskim cmentarzu — lecz dla nas, rodowitych wilanin, powinno być gaudium maximum: nie eksportowanie na Rosję choćby najznakomitszego i najsędziwszego nieboszczyka, lecz... podnoszenie na tarzę nowego wilanina, na którego by się gapił i któremu by hołdy składał choć całutki świat!

### Tak czy nie?

Prawda, — ostatnimi czasy, zużywszy sporo atramentu, a nawet farby drukarskiej, udało się nam ustalić — jakoby definitywnie i nieodwołalnie: gdzie była cela Konrada. Owszem, przyjemnie mieć stały punkt oparcia dla „odnośnej” zadumy przy zwiedzaniu Wilna. Wszelako — nad wszelkie „cele Konrada” stokroć w większej pozwole sobie mieć cenę (dla Wilna) owych parę pokoiów na Śnięskich, gdzie Ludomir Śleńdziński wymalował swoje obrazy.

Przyniosły mu świeżo one wielką, niezmiernie szczytną nagrodę krakowską, udzieloną mu tylko ze względu formalnych, regulaminowych, za portret żony, lecz faktycznie za całokształt twórczości malarzkiej. Oto

jak się rozstawia Wilno na Polskę całą! Zapoczątkowali tę chlubną „propagandę Wilna” nasi dzielnicy „Bożej łaski” malarze-plastycy wileńscy. Ich to obrazów wystawę urządzone raz po raz w Warszawie — zwrócić uwagę całej Polski na powstającą sui generis „szkołę malarzską” wileńską. Rychło zagorował nad nią Śleńdziński. A teraz oto pierwszy mu pod nogi padł laur!

A gdy, panie Ludomirze, zaczniesz w paryskim Salonie wystawiać i brać medale, bądź łaskaw, wzorem Brandta, co obrazy swoje podpisywać stale i wyraźnie „f. ci Brandt z Warszawy”, podpisuj, prosimy, swoje obrazy „Śleńdziński z Wilna”. Bardzo ci wdzięczni będziemy.

Inny fakt niech z rzetelnym ukontentowaniem podkreślę. A sądzę, że i o ogólną miłość własną wilanin za wdzię.

Rozpoczął się właśnie międzynarodowy zjazd geologów w Kopenhadze, z okazji założenia w stolicy Danji przed 40 laty słynnego Instytutu Geologicznego. Na ten zjazd udała się delegacja z Polski w składzie kilku osób. Z Krakowa prof. Nowak, z Poznania prof. Pawłowski, z Warszawy dyrektor Instytutu Państwowego Geologicznego prof. Morozowicz, profesorowie Lenczewski, Lewiński i Samsonowicz. Z Wilna pojechali dwaj profesorowie nadzwyczajni naszego uniwersytetu Mieczysław Limanowski i Bronisław Rydzewski. Delegacja polska wystąpi z projektem utworzenia towarzystwa dla badania formacji lodowcowych północno-europejskich. Dnia 25-go b. m. „La D legation de Pologne — jak czytamy w programie zjazdu — soumettra au Congrès une proposition en vue de la fondation

d'une Association pour l'etude du Quaternaire”) nord-européen.”

Zawiązanie „asocjacji”, obejmującej Anglię, Danję, Szwecję, Norwegię, Holandję, Niemcy, Belgię, Polskę, Litwę, Łotwę, Estonję, Finlandję i Rosję Sowiecką, po za znaczeniem swem naukowym jest manifestacją pokojowej polityki, której wierną jest Polska od pierwszej chwili swego odrodzenia, się mocarstwowski.

Wnieście na zjazd kopenhaski te propozycję polską — Mieczysław Limanowski z Wilna.

Gazety doniosły temi dniami, że Bourdelle twórca paryskiego pomnika Mickiewicza tudzież wnuk wieszczka dr. Ludwik Górecki wyrazili życzenie aby pod pomnik Adama Mickiewicza, mający stanąć w Paryżu, położono garść ziemi... z krakowskiego kopca Kościuszki. Dlaczegoż nie garść nowogrodzkiej ziemi, albo z Góry Zamkowej w Wilnie?

W tym nawet drobnym fakcie odzwierciedla się wyborne kompletnie, pamiętanie o Wilnie i stronach wileńskich nawet wobec tego, który, zasiadając do pisania „Pana Tadeusza”, niejako przeznęgał się słowami „Litwo, ojczyzno moja...”

Pisząc kilka tygodni temu na tem miejscu o przygotowaniach czynionych do zorganizowania pokazu polskiej prasy (retrospektywnego i aktualnego) na

Epoka kiedy pojawił się człowiek na ziemskim globie. Tak zwana epoka czy período quaternaire rozpoczyna się bezpośrednio po epoce „tertiarie” — i trwa dotąd.

wielkiej wystawie międzynarodowej w Kolonii, podkreślił silnie: niedostateczność środków materialnych, krótko mówiąc, pieniędzy poświęcanych (przez rząd i społeczeństwo) dla tej imprezy. Było do przewidzenia, że nie stanie na wysokości — swego zadania. A zadanie było godne poświęcenia mu hojnie: czasu i atlasu.

Wyobraźmy sobie pokaz międzynarodowy: kultury albo... siły zbrojnej. Czy mogłaby Polska nie wziąć w takiej wystawie udziału? Czy nie powinno by zaprezentować jaknajokazalej „wojny” kultury albo swoich środków obrony?

A czyż prasa nie jest jedną z potęg danego państwa, kraju, narodu? Opuszciliśmy sposobność zadokumentowania, zademonstrowania, że Polska posiada prasę, stojącą na wysokości odpowiadającej znaczeniu Polski pod względem kulturalnym i państwowym.

Milczano o tem po naszych czasopiśmie... Jakoś ciężko było przyznać się... Aż przełamał lody tej zgola niewłaściwej dyskrekcji p. Włodzimierz Jampolski, współredaktor „Gazety Lwowskiej”. Pojechał do Kolonii i w korespondencjach swoich nieomieszkał mocno podkreślić propagandowy charakter wystawy. Np. Niemcy, Węgrzy... nie wspominając o Rosji Sowieckiej.

W opisie wystawy kolońskiej, wydrukowanym w ostatnim zeszycie „Świata”, oto co czytamy: „Dział polski na wystawie — pisze lwowski wytrawny dziennikarz — jest oazą ciszy a zazwyczaj pustki. Czasem ktoś wejdzie, rozglądnie się i w pół minuty potem wyjdzie. Sprawdziliśmy to wielokrotnie z wielką przykrością. Zwiedzający ma ze swe-

go punktu widzenia słusznego. Nic go do tej wystawy nie przyciąga, nic go nie zatrzymuje, niemal nic nie stara się w sposób nowoczesny, wśród tylu i tak niebezpiecznych rywalizacji, poinformować, zainspirować. Na ścianach metry cale przestrzeni zajęte są przez wycięte tytuły pism, takich, które, jak znawca tych spraw może stwierdzić, wychodzą, przestają wychodzić, lub też nawet ukazały się tylko kilka razy. Gablotki z ciekawymi pismami z lat 1831 i 1863 — a wszystkie inne podobne — nie zostały zaopatrzone ani jednym napisem wyjaśniającym, nawet polskim. Wykreśły, z pewnością pracowite i sumienne, są mało interesujące i nieaktualne, a objaśnienia pisane są tak drobno, że trzeba by lunety albo drabiny, aby je odczytać. Swoje wie, że nagromadzone tu — bez realnej myśli podstawowej i bez znajomości techniki wystawowej i psychologii zwiedzającej publiczności — szereg ciekawych przedmiotów, w których Polak, znający te rzeczy, mógłby się zorientować po paru godzinach cierpliwego szukania. Dla obcego, który nie ma czasu i który przyzwyczajony jest do tego, że prowadzi się go za rękę i zarzuca informacjami, jest to beznadziejna kupa nieomówionych papieru i szpargałów.

Stwierdzić to należy otwarcie, z pełnem przekonaniem i ze smutkiem: dział polski na wystawie prasowej w Kolonii nie spełnił swego zadania



# KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich.

## O front gospodarczy.

Mimo niezaprzeczonych rezultatów pracy narodowej na wszystkich polach, która od chwili wskrzeszenia niepodległości stworzyła w trudnych warunkach dzisiejsze państwo, brak było dotąd w społeczeństwie naszym silniejszego przejawu samorządnej inicjatywy w kierunku organizacyjnym. Zastępowały go różne programy polityczne, oparte na oderwanych od życia doktrynach i skrajnie egoistycznych hasłach. „Duch dziejów” wskrzeszonej do niepodległości Polski wypaczony do jednostronnej wykładni cudzoziemskich środków ze strony kolejnych rządów, a zwłaszcza szeregu wybitnych jego kierowników, poddając się z bierną bezkrytycznością niezawieszalnej inicjatywie etatystycznej na różnych polach i w różnych szczegółach pracy publicznej. Nic też dziwnego, że na takim gruncie wszelkie doktryny, nawet najbardziej niedorzeczne, wszelkie ambicje i demagogiczne zamierzenia znajdowały żer łatwy.

Ostatnie lata przyniosły dopiero pewne oświecenie, zapoczątkowane zarówno wypadkami politycznymi, jak i wzmagającym się w społeczeństwie osłabieniem o jałowości i nicości doktrynerskiego, demagogicznego reżimu. Zdyskredytowały się same przez się różne hasła i idole, uważane za nietykalne, przed którymi modliły się przedtem z nabożeństwem szerokie masy balaunowego społeczeństwa. Nastąpił wstrząs sumienia publicznego, który zahamował — przynajmniej częściowo — dalszą ekspansję fałszywych hasła i dał czas i możność do ujawnienia się twórczej inicjatywy społeczeństwa.

Nie odrzuca mogła się ona ujawnić. Przepojona inercją psychika społeczna musiała się wprawdzie przeorientować. Potrzebowała także — dawnym zwyczajem — pewnego impulsu z góry. Impulsem tym było rzucenie w naród hasła solidaryzmu społecznego, hasła wyrwania się z więzów doktryny marksowskiej, zabójczej wsiadki klasowej, a konsolidowania się społeczeństwa polskiego pod sztandarem wspólnego wszystkim celu — mocarstwowej ojczyzny. A takiego celu, chociaż jasnego i oczywistego, trudno się było dopatrzeć w programach wielu partii politycznych.

Ale jakkolwiek wiele doniosły impuls z góry — inicjatywa oficjalna nie może nigdy sam przez się wydać dostatecznego rezultatu, jeżeli natrąci na społeczeństwo bierne, niezdolne do zgłaszania żądań, niezdolne do samodzielnego rozwoju. Takie społeczeństwo załamie wszelkie wysiłki, zawiędzie wszelkie nadzieje. Niezbędnym bowiem jest nadto samorządny, żywotny odruch narodu, odpowiadający na racjonalną inicjatywę myślową własną, dojrzałą, poczętą w atmosferze realnych potrzeb i warunków krajowych, a zdolną wyzwolić i zorganizować wszystkie lepsze siły twórcze w planowym, skoordynowanym dążeniu do wielkich narodowych celów, wewnętrznych i zewnętrznych.

Naród, który ten warunek spełni, wykaże dopiero prawdziwą siłę żywotną i zdolność do mocarstwowego rozwoju.

Nie przesadzając nawet najbliższej przyszłości, sygnalizować możemy tylko, że taka samorządna inicjatywa organizacyjna o szerszym znaczeniu,

zaczyna coraz wyraźniej nareszcie się przejawiać. Skonstatować trzeba, że posiada wszystkie wyżej wspomniane warunki. Nie jest emanacją żadnego partyjnego programu, żadnego klasowego założenia czy doktryny. Poczęła się żywotowo z atmosfery zawiązanych oblicznie demagogii, z uświadomienia o konieczności obrony przez społeczeństwo nareszcie jakiegoś realnego, zdecydowanego kierunku. Jest wybitnym wyrazem wzrastającego oświecenia. Kształtuje się stopniowo od roku poprzez głosy prasy, rezolucje zebrań, a wielokrotnie nawet przez trzeźwiejsze programy wyborcze. Materializuje się z ewolucji stosunków równocześnie na różnych płaszczyznach, w różnych dziedzinach państwa, łącząc i krystalizując się elementarnie, przy samorządnej współdziałalności różnych warstw i żywiołów w coraz konkretniejszy, w coraz bardziej jednolity program ogólny — państwowego „Zjednoczonego Frontu Gospodarczego”.

Kto, gdzie i kiedy pierwszy myśli tę rzucił, niech docieka historia. Faktem jest, że konkurują już o prymat tej inicjatywy różne czynniki na różnych krawędziach państwa. Faktem jest, że przejawia się już oddawna w prasie, firmowała różne odesłania jeszcze w czasie ostatnich wyborów do rady miejskiej w Warszawie, usuwając w tył swym hasłem gospodarczym formuły polityczne, jak gdyby zawstydzone. Znalazła kolejno wyraz — w różnej formie, ale w tej samej intencji — w uchwałach zarządów różnych grupowań w ostatnim czasie, przedewszystkiem w par excellence koncepcji „Unii gospodarczej stanu średniego” na naszych ziemiach zachodnich, której organizacja przetrwała okres wyborczy. Słowem myśl frontu gospodarczego jest, tętni, rozwija się i przybiera coraz trwalsze formy. Przejawia się powszechnej orientacji społeczeństwa obserwować możemy także na arenie obecnych ciał ustawodawczych.

Myśl ta idzie w kierunku jednoczenia wszystkich sfer społeczeństwa, wszystkich zreszcie, organizacji i instytucji w jeden wielki łańcuch, ożywiony i zcementowany wspólnością realnej pracy państwowej, na gospodarczych przedsięwzięciach założeniach opartej. Wsuwa dobrobyt ekonomiczny jako podstawę do realizacji wszelkich dalszych zamierzeń polityki państwowej i pracy społecznej, a w kategorii trwałego, gospodarczego sposobu myślenia jako wskaźnik i problem reform ustrojowych wszelkiego rodzaju. Wsuwa poczucie solidaryzmu społecznego, niezaprzecznej wspólności interesów wszystkich warstw i zawodów i całego państwa. I na tej podstawie tworzy front, przeciw anarchii wywrotowej i bezmyślnej demagogii radykalnej, rzucając zarazem w ogólny rynek polityczny jasną, wytyczną mocarstwową linię polityki.

Nie przesadzamy rezultatów, ale sygnalizujemy, solidaryzując się z tym bezspornie zdrowym i twórczym objawem samodzielnego inicjatywy organizacyjnej społeczeństwa, która, o ile wywoła zrozumienie i zbiorowy czyn organizacyjny szerokich sfer, spowodować może niewątpliwie epokowy zwrot w naszym życiu publicznym w kierunku realnej, zdecydowanej, programowej konstrukcji myśli państwowo-twórczej, nie na chwilowe konjunktury, ale na dłuższą sięgającą metę.

przynosi pożytek. Dział zły bywa nieraz gorszy, niż nieobecność.

Jedni na tej wystawie informują. Inni zapraszają do siebie. Inni — Niemcy — mówią o naszych ziemiach, o Górnym Śląsku, Pomorzu. My nie odpowiadamy, nie mówimy nic, a jeśli się odezwimy, to niedoświadczeni, nudnym śmiertelnie szepcemy.

Cieężko czytać...

Biedne nasze periodyki wileńskie! Co też tam one porabiają w tych salach — jak widać z fotografii w stylu najbardziej postępowego, matusiowego modernizmu?

Czy kto na nie spojrzeć raczy? A dział retrospektywny wileński zaaranżował i wystąpił do Kolonii z taką pieczołowitością dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej dr. Rygiel!

Ach! Jeśli nasze ministerstwo spraw zagranicznych wysłało w tym roku tylko trzech „kurjerów dyplomatycznych” mój, tam, gdzie można było śmiało listy posłać, nawet nie polecono, jużby się były znalazły pieniądze na wileńską propagandę na wystawie kolonijnej.

Dziś, kiedy Wilno jest na ustach wszystkich polityków i pod piórem wszystkich dziennikarzy w Europie! Polska prasa w Wilnie! I ta z XVIII-go jeszcze wieku i ta teraźniejsza, toć przecież puls państwowości polskiej na Wileńszczyźnie. Trzeba było na ten puls kłaść i kłaść rękę zagranicy — w Kolonii. P. Libicki, stojący na czele propagandy ministerstwa spraw zagranicznych, nie pamiętał o tem.

P. Woldemaras dużo, bardzo dużo robi dla jedyną europejskiej opinii publicznej dla Polski w sprawie wileńskiej, ale nie należy zwać

## INFORMACJE.

### Stale kursy mleczarskie w Łiskowie.

Zarząd Stałych Kursów Mleczarskich Centralnego Towarzystwa Rolniczego Łiskowie podaje do wiadomości, iż 5-cio miesięczny kurs mleczarsko-maślarski rozpocznie się dn. 1-go września 1928 r. Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) pobiera się będzie 500 złotych, płatne w ratach miesięcznych zgóry po 100 złotych, oraz wpisowe w sumie 10 zł. jednorazowo.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7 oddziałów), conajmniej trzymiesięcznej praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza lub urzędnika gminy, oraz świadectwem lekarzem, stwierdzającym stan zdrowia kandydata.

Wyżej wymienione zaświadczenia w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do Wydziału Społeczno-Gospodarczego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika Nr. 30 do dnia 25 lipca 1928 r.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, zyciorys, oraz dokładny adres pochodzenia. Zakwalifikowani kandydaci po przybyciu na kurs muszą się poddać egzaminowi wstępnemu z arytmetyki i polskiego, (kurs 7-10 oddziałów szkoły powszechnej).

Przybywający na kurs winni przywieźć z sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podszewkach.

### KRONIKA MIEJSKOWA.

— (o) Użycie zanieczyszczonego lodu. W związku z porą letnią a co za

tem idzie zwiększeniem konsumpcji napojów chłodzących oraz utrzymaniem łatwości psujących się artykułów spożywczych w lodzie, władze administracyjne przypominają osobom zainteresowanym, iż winni używać zanieczyszczonego lodu do produktów spożywczych podlegających pod odpowiedzialność sądową.

— (x) Ceny na piwo podrożały. W związku z ostatnim podwyższeniem zarobków dziennych robotników, cen na węgla kamiennego i t. p. związek zakładów browarnianych w Polsce na ostatnio odbytym zjeździe postanowił między innymi podwyższyć ceny na wszelkiego rodzaju gatunki piwa. Wobec tego też podwyższenie cen na piwo nastąpi niebawem i u nas w Wilnie.

## GIEŁO WARSZAWSKA

18 czerwca 1928 r.

Dewizy i waluty:

|            | Transz.  | Sprz.  | Kupno  |
|------------|----------|--------|--------|
| Belgia     | 124.545. | 124.86 | 124.23 |
| Holandia   | 359.70   | 360.60 | 358.80 |
| London     | 43.51    | 43.62  | 43.405 |
| Nowy-York  | 8.90     | 8.92   | 8.88   |
| Paryż      | 35.05    | 35.14  | 34.96  |
| Praga      | 26.415   | 26.48  | 26.35  |
| Szwajcaria | 171.90   | 172.33 | 171.47 |
| Stokholm   | 239.21   | 239.81 | 238.61 |
| Wiedeń     | 125.40   | 125.71 | 125.09 |
| Włochy     | 46.92    | 47.04  | 46.89  |

Papieru procentowego:

|                                   |        |           |
|-----------------------------------|--------|-----------|
| 5 proc. pożyczka dolarowa         | 91—    | 89.50     |
| Dolarowa                          | 83.75— | —         |
| Dolarówka                         | 88—    | 82.50 83— |
| 5 proc. konwersyjna               | 67     | —         |
| Pożyczka kolejowa                 | 62     | —         |
| 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. | 87—    | —         |
| 10 proc. pożyczka kolejowa        | 104—   | —         |
| 10 proc. kolejowa 104.            | 103.75 | —         |
| Listy i obl. Banku Gosp. Kraj.    | 94—    | —         |
| Listy zast. T. K. P. P. II em.    | 8175   | 93—       |
| 8 proc. przemysłu polskiego       | 90—    | 89—       |
| 4,5 proc. ziemskie                | 53—    | 53.25     |
| 6 proc. warsz.                    | 61.50  | 62.50     |
| 5 proc. warsz.                    | 59.50  | 60.25     |
| 8 warszawskie                     | 75.75  | —         |
| 4,5 proc. Łódź                    | 68.35  | 68.25     |
| 8 pros. Piotrkowa                 | 66.50  | —         |

# KRONIKA

WTOREK 19. Dnia Wschód st. g. 3 m. 30 Zach. st. o g. 19 m. 51 Gierwazego jutro Siewerego.

### Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 18 VI 1928 r.

|                        |           |
|------------------------|-----------|
| Cisnienie średnie w m. | 757       |
| Temperatura średnia    | + 11°C.   |
| Opad za dobę w mm.     | 1         |
| Wiatr przeważający     | Połnocny. |

U w a g i: Pochmurno. Deszcz.

Minimum za dobę — 0°C.

Maximum na dobę 14°C.

Tendencja barometryczna: Spadek ciśnienia.

### WOJSKOWA.

Pow. Kom. Uzup. Wilno — Miasto. podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, którzy w latach 1920-1921 stawali do t. zw. rejestracji francuskiej, iż M. S. Wojsk. zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić rewizję lekarską względem zarejestrowanych powyższą rejestracją inwalidów wojennych, bez względu na to, czy już w swoim czasie było rozstrzygnięcie o zaopatrzeniu inwalidzkiego załatwienie odpowiednio, czy nie.

Szczegółowych informacji udziela Referat Inwalidów PKU. Wilno Miasto w godzinach urzędowych.

### UNIERSYTECKA.

— Koło Polonistów St. U. S. B. w niedzielę dn. 24 czerwca r. b. o godz. 11-12 (a w razie braku quorum bez względu na ilość członków o godz. 11 i pół) w lokalu Seminarium Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się Walne Zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie zebrania.
2. Wybór prezydium.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
4. Sprawozdanie zastępcy Zarządu.
5. Sprawozdanie Komitetu Wydawniczego.
6. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
7. Wybór nowych władz Koła.
8. Budżet na rok akademicki 1928-29.
9. Wybór członków Komitetu Wydawniczego i delegatów na IV Zjazd Zw. Kół Polonist. PNA w Krakowie.
10. Wolne wnioski.

Nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Asystentów U. S. B. odbędzie się dnia 20 VI r. b. o godz. 19-19 w sali Nr. II gmachu głównego Uniwersytetu.

### POCZTOWA.

— (x) Powrót prezesa, Dyrektora P. i T. p. inż. Zółtowskiego do Wilna. Prezes Dyrektora Poczty i Telegrafów w Wilnie p. inż. Zółtowski po wrócić w dniu wczorajszym z Nowogrodka do Wilna i objął urzędowanie. Pobyt p. prezesa Zółtowskiego w Nowogrodzie związany był między innymi ze sprawą budowy nowego gmachu dla miejscowego urzędu pocztowego.

### SZKOLNA.

— Pierwsza matura w gimn. żeńskim im. A. ks. Czartoryskiego w Wilnie. Dn. 10 bm. o godz. 5 pp. w gimn. im. A. ks. Czartoryskiego odbyła się skromna, lecz jakże wzruszająca uroczystość rozdania świadectw dojrzałości pierwszym abiturjentom gimn. Wobec licznie zgromadzonej publiczności, składającej się z rodziców uczniów, przedstawicieli świata pedagogicznego oraz zaproszonych gości ze świata inteligencji rozpoczął się akt maturalny wejściem maturzystek ze sztandarem szkolnym, który został przekazany przez nich koleżankom z kl. VII.

Szkolny chór wokalny hymn narodowy i „Hasło młodzieży”. Nastąpił szereg przemówień, zapoczątkowany piękną i treściwą mową dyrektorki gimn. p. W. Łazarskiej. Kolejno przemawiali: prof. USB. St. Głixelli, ks. prałat Chalecki, naucz. Kijuchowska, przedstawicielka Komitetu rodzicielskiego, maturzystki oraz ich młodsze koleżanki, pozostające w szkole (do następnych matur). Rozdanie matury dokonał kurator Okręgu p. S. Pogorzelski. Na zakończenie piękny szkolny chór pod doświadc-

## Konferencja w sprawie przydziału miejsc na Targach Północnych.

W dniu wczorajszym w lokalu Urzędu Wojewódzkiego odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza konferencja szefów poszczególnych urzędów niezespolonych, naczelników wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim oraz dyrektorów banków, mająca na celu omówienie sprawy przydziału miejsc dla ekspozycji poszczególnych urzędów niezespolonych i urzędu wojewódzkiego na wystawie regionalnej przy Targach Północnych. Pod uwagę brany jest na ten cel lokal, zajmowany przez Uniwersytet Stefana Batorego w murach po-Bernardyńskich, który będzie przedtem odremontowany i przystosowany do tego celu.

Jak wynika z wyjaśnień Dyrektora Targów p. Łuczukowskiego, prace te nie zostały jeszcze rozpoczęte, lecz w najbliższym już czasie zostaną przeprowadzone. Wspomniane ekspozycje w formie wykazów statystycznych, wykresów, modeli i planów mają zobrazować postępy prac i projekty na przyszłość wspomnianych urzędów.

W toku dyskusji szereg osób zgłaszało ilości kwadratowych metrów, jaka ewentualnie mogłaby być zajęta przez ekspozycje reprezentowanych urzędów.

Sprawa przydziału miejsc zadecydowana zostanie po wykonaniu remontu.

## Nieszczęśliwy wypadek na poligonie w Pohulance.

Odkamki pocisku ranily dwóch kanonierów.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w czasie ćwiczeń artyleryjskich na poligonie w Pohulance miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarami padli dwaj kanonierzy ze służby łączności I p. a. p. leg.

Wskutek prawdopodobnie złego nastawienia działa wysłany szrapnel rozzerwał się w promieniu centrali telefonicznej, a odkamki pocisku ranily dwóch obsługujących centralę kanonierów.

Kanonier Stanisław Drozd odniósł b. ciężką ranę w brzuch, wskutek czego wypadł z działa. Drugi kanonier, Antoni Rykiewicz, na szczęście doznał lżejszego uszkodzenia głowy.

Uwiedziona o wypadku komenda

### Wykrycie kryjówki szmuglerskiej w Wilnie.

W ostatnich dniach Komisarze Lotnej Brygady przy urzędzie skarbowym w Wilnie wykryli przy ul. Rudnickiej Nr. 10 m. 31 dobrze zakamupowaną kryjówkę szmuglerską, której właścicielami okazali się zamieszkał tamże żydzi Leja i Chaim Sokolscy. Po dokonaniu ścisłej rewizji, w czasie której znaleziono 14 kg. zagranicznych sacharyny, w mieszkaniu Sokolskich ujawniono jednocześnie tajną fabrykę papierosów, prowadzoną na szeroka skalę,

oraz większe zapasy już gotowych papierosów, tytoniu litewskiego i wszystkie do fabrykacji potrzebne przyrządy. W toku dochodzenia niesumiennej Sokolskich, wziętych w krzyżowy ogień pytań, po ujawnieniu wszystkich do śledztwa potrzebnych szczegółów, przynajmniej do winy.

Po sporządzeniu odpowiedniego protokołu i skonfiskowaniu towaru sprawę przekazano władzom sądowym. (x)

### Tajemnicze aeroplany.

Dn. 17 b. m. o godz. 7 nad m. Duksty pow. Świeciańskiego na wysokości 450 mtr.

przeleciały w kierunku Brześcia dwa aeroplany nieznanej pochodzenia. (z)

## Ostatni dzień wyścigów konnych.

„Derwisz” wygrany przez p. Ławrynówicową.

Ostatni dzień wyścigów konnych wbrew ogólnemu mniemaniu wypadł b. zajmujący i pomimo zmiennej pogody zgromadził tłumy. Magnesem była tu niewątpliwie gonitwa loteryjna no... chęć odegrania się w totalizatorze. Wyścigi poprzedzone zostały konkursem hippicznym (ciężkim) dla pp. Oficerów, który przyniósł zwycięstwo por. Pietraszkowskiemu 23 p. ut. na „Ibisie”. Drugie miejsce zajął por. Mickunas 4 DAK, na „Malachicie”, trzeci por. Kamionka 13 p. ut. na „Norze”.

Wszystcy trzech zwycięzcy otrzymali z rąk prezesa T-wa p. J. Alexandrowicza i dowódcy 3 Samod. Brygady Jazdy płk. Przewłockiego nagrody honorowe.

Gonitwę z plotami na dyst. 2400 mtr. wygrał lekko o 4 długości „Herbert” por. Ignaczak przed „St. Bronchitem” i „Bostnem”. Pozostałe konie wycofane. Totalizator 35 zł., co świadczy, że „Herbert” nie był faworytem, „Bostnem” prowadzący początkowo bieg, uderzył się w nogę i zawiódł swych wielbicieli.

Gonitwa płaska (loteryjna), rozegrana przez pięć koni, wniosła niemałe zainteresowanie. Obawiano się „fuksa”, mimo to, gra w totalizatorze była żywa. Wygrał o pół długości „Derwisz” p. J. M. Falewicz, po walce z „Czarowną”. Totalizator: zw. 29, franc. 17.16.

Do startu w steeple-chase, na dyst. 3200 mtr. stanęły trzy konie: „Umykaj Polmoode” S-ki Lubelskiej, „Alba” i „Łatwy” 4 p. ut. Przy totalizatorze brano pod uwagę jedynie pierwsze dwa konie, gdyż zadaniem trzeciego było jedynie przeprowadzenie „Alby” przez przeszkodę, których ona unika z zasady. Obawy nie okazały się płonne, gdyż „Alba” na rowie utknęła i dopiero po kilku próbach zdecydowała się przeskoczyć go. „Umykaj Polmoode” przyszedł do celownika o 150 długości przed „Łatwym”, „Alba” spotkana okaskami po minucie pra-je. Totalizator 20 zł.

Gonitwa płaska (pocieszenia) przyniosła pocieszenie wszystkim tym, którzy zaufali „Atlantici”. Wygrała ona po walce z „Fugą”. Totalizator: zw. 40, fr. 18.18. Czas 1.50.

Steeple-chase (pocieszenia) na dyst. 3000 mtr. przyniósł niespodziankę. Liczono ogólnie na „Xalape” mjr. Falewicz lub „Moment” 9 p. S. K., jednak do celownika przyszła pierwsza „Ma Coquille” m. Jankowskiego o jedną długość przed „Momentem”. „Xalapa” ku ogólnemu zdziwieniu utknęła na przeszkodzie. Totalizator: zw. 48, fr. 22.22.

Ostatnia gonitwa z plotami (pocieszenia) wygrała „Bajeczna” rtm. Dowgiało i por. Jankowskiego przed „Ericą” (też stajni). Trzecim był „Dagobert”. Totalizator: 11 zł.

Do zakończonych gonitwach odbyło się rozlosowanie zwycięskiego „Derwisza”. O prowadzoną przez chłopcę stajennego po placu za trybunami był on punktem ogólnego zainteresowania, gdyż każdy posiadacz biletu loteryjnego, a było ich czterysta kilkudziesięciu, uważał go niemal za swoją własność. Mniej pewni swego szczęścia zbiegli „motantów” i kupienia większej ilości biletów, a byli i tacy, którzy askurowali się ze znajomymi po 50 i 25 proc.

W rezultacie losowania los oddał

„Derwisz” w ręce p. F. Ławrynówicowej wdowy po sp. przewodnika Ławrynówiczu, zamordowanego przez bandytów podczas pełnienia służby. Radości było coniemar.

Wyścigi zakończyły się. W dniu wczorajszym opustoszały stajnie na Pospieszce, gdyż większość koni wysłano już do Nowo-Wilejki, gdzie zostaną załadowane do wagonów, aby odjechać na dalsze trzoce. Dowiadujemy się, że konie stajni 9 p. S. K. wysłane zostały do Grajewa, S-ki Lubelskiej oraz por. Donnera — do Lublina, „Bostnem” rtm. Cierpińskiego oraz konie płk. Kartkiewicza — do Bydgoszczy. Część koni poszła do Lwowa i Poznania.

Następne wyścigi odbędą się w pierwszych dniach września, tj. w okresie Targów, poczem w jesieni.

W. T.

### Co mówi nowa właścicielka „Derwisza”.

Niewątpliwie najpopularniejszą osobą w dniu wczorajszym była w Wilnie p. F. Ławrynówicowa, właścicielka biletu loteryjnego Nr. 3-7, na który padła wygrana w postaci zwycięzcy w gonitwie loteryjnej, ogiera „Derwisza” (po Dark Daw i Rosette). Udałmy się do p. F. Ławrynówicowej, aby uzyskać informacje o losie „Derwisza”. Przychodził do sklepu przy ul. Zawalnej Nr. 21, należącego do p. Ławrynówicowej. Jednocześnie wchodzi dwóch panów, jak się okazało następnie jeden z nich wstąpił, aby pogratulować, drugi — aby służyć radą.

Przychodzi kolej na nas.

Gratulujemy i odrazu zadajemy pytanie.

— Co takśkawa pani, względnie państwo, o ile prawdą jest, że bilet należał do kilku osób, ma zamiar zrobić z Derwiszem? — Bilet kupiłam do spółki ze znajomą, którą spotkałam już. Obecnie Derwisz należy wyłącznie do mnie. Postanowiłam go zatrzymać. Może podczas jesiennych wyścigów wygra mi znow kilka biegów.

A czy nie przeraża to pani, że Derwisz jest podobno chory, a do tego pani jako nie fachowcowi, trudno będzie samej troszczyć się o niego.

— Zawsze miałam dziś lekarza weterynaryj. Orzekł, że choroba nie jest poważna i wymaga tylko pewnej kuracji, co zaś do „fachowej opieki”, o której pan wspomina, kontynuuję z uśmiechem p. Ławrynówicowa, oddałam Derwisza pod opiekę kuzyna mego por. Halickiego. Myślę, że nie zrobi mi krzywdy.

— Styszyliśmy, że miała pani propozycję nabycia Derwisza?

— Tak. Były właściciel dawał mi 800 zł. a jaśkiś pan sumę tę podniósł do 2000 zł. Byłam tak zaskoczona wygraną, że nie wiedziałam, co zrobić. Obecnie nie żałuję, że zostawiłam Derwisza. Mam trochę szczęścia i nie wątpię, że popisie się na następnych wyścigach.

— Więc — pytamy wychodząc — postanowienie jest niezmienne i „stajnia” pani startować będzie i z we wrześniu.

— Tak. „Będzie startował i wygrał.”

W. T.

Specjaliści od uruchamiania tartaków, kalkulacji przemysłu drzewnego, eksploatacji leśnej. Duża praktyka. Referencje. Natychmiastowy wyjazd na prowincję. Warszawa, Karowa 5 m 27, M. Wedernikow. o-9892

**POLSKA LYONS'A**

jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

### Do nabycia w Wilnie:

Antoni Januszewicz, ul. Zamkowa 20-a.  
Ignacy Dągla, ul. Wielka 8.  
I-sza Wileńska Spółka, ul. Wileńska 36.  
Klemens Węiewicz, ul. Mickiewicza 7.  
Piotr Kalita, ul. Wielka 19.  
Alfons Urbanowicz, ul. Uniwersytecka 2.  
Jen. Przedst. Teofil Marzec, Warszawa, Marszałkowska 89, Mazowiecka 5



